



# GAZETA



## Wielkiego



## Xięstwa



# P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 1. — W Czwartek dnia 2. Stycznia 1834.

### Wiadomości zagraniczne.

#### *Królestwo Polskie.*

Z Janowa, dnia 21. Grudnia.

Dnia 1. bież. miesiąca w Kościele katedralnym dyecezyi Podlaskiej, w dniu uroczystości Imienin Najjaśniejszego Pana Cesarza wszech Rossyi Króla Polskiego, w obec służby wyższej i niższej Wydziału stadnego, pod sterem *W. Dulewskiego* Inspektora Generalnego stad zebranej, oraz mieszkańców miejscowych i ościennych parafian zgromadzonych, za szczęśliwy byt, najdłuższe panowanie, i pomyślność Najlitościwszego Monarchy z całą rodziną, przy wzniesieniu najszczęśliwych modłów do Najwyższego, przez *Wgo Jmci Xiędza Mystkowskiego* Kanonika katedralnego, w gronie licznego duchowieństwa z największą solennością nabożeństwo odprawiono, i Hymn *Te Deum Laudamus* odśpiewano; w końcu wieczorem wszystkie zabudowania w mieście, i gmachy zamku Wydziału stadnego, rzęsi-  
stem światłem w około oświecono.

#### *R o s s y a.*

Z Petersburga, dnia 4. (16.) Grudnia.

Z powodu najpowinniejszego przedstawienia *P. Zarządzającego* Ministerstwem oświecenia publicznego o konieczności użycia środ-

ków zapobiegających powiększaniu się liczby prywatnych zakładów naukowych, które większej części nie osiągają swych celów, *N. Cesarz Jmć* w dniu 4. b. m. raczył rozkazać, ażeby na ten koniec przyjęte były za przewodnictwo następujące prawidła: 1) Do czasu upatrzania szczególnej potrzeby wstrzymać w ogólności otwieranie nowych pensyi prywatnych płci obojey w *S. Petersburgu* i *Moskwie*, tak przez rodowitych Rosyan jak i przez cudzoziemców zakładanych. 2) Co się tyczy innych miast, w tych nie inaczej dozwalać zakładania nowych pensyi, jak z uwagi na konieczną potrzebę, i w takich miejscach, gdzie nie ma żadnej zręczności kształcenia młodzi w zakładach rządowych. 3) Dla tém większego zapewnienia rządu we względzie dobrej dążności właścicieli i właściolek nowo-ustanawianych pensyi i prywatnych zakładów naukowych, przestrzeżać na przyszłość, niezależnie od zaświadczeń, wymaganych przez Ukaz cesarski 12. Lipca 1831. roku, iżby takowe osoby były poddanemi rossyjskiemi, nie rozciągając wszakże tego prawidła na te, które teraz już używają prawa utrzymywania podobnych zakładów. 4) Polecieć Ministerstwu oświecenia publicznego, iżby się zajęło obmyśleniem stopnia rządowego dozoru nad pensyami prywatnemi i urządzeniem szcze-



gólniej stałej baczości, mogącej o ile podobna zapewnić wewnętrzny ich porządek; takowy zaś projekt powinien w swoim czasie być podanym do wiadomości N. Cesarza drogą przepisaną.

Z dnia 7. (19.) Grudnia.

W przeszłą sobotę, 2. Grudnia, o 1ej godzinie po południu, N. Cesarz Jmć w pożądaném zdrowiu raczył wrócić do tutejszej stolicy z Moskwy.

Dziś, 6. Grudnia, w uroczystość imienia N. Cesarza Jmci, odbyła się w kaplicy zimowego pałacu msza uroczysta w obecności obojga NN. Państwa i JJ. CC. MM. W. X. Cesarzewicza Następcy tronu, W. X. Michała, W. Xiężnej Heleny i WW. Xiężniczek Maryi i Olgi, Xiążęcia Jmci Oldenburskiego i Xięcia Jmci Augusta Wirtemberskiego; członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Senatorowie, Generałowie, urzędnicy dworscy i inne znakomite osoby, mające wstęp do dworu, znajdowały się na tém nabożeństwie. Po mszy św. członkowie ciała dyplomatycznego mieli zaszczyt składać NN. Państwu swe powinszowania, potem damy, w pokojach Cesarzowej Jmci, były przypuszczone do ucałowania ręki N. Pani. Damy były w stroju ruskim, nowo-ustanowionym na uroczystości dworskie. — Tegoż wieczora był wielki bal u dworu i miasto było oświecone.

#### T u r c y a.

Gazeta Powszechna donosi z nad granicy Serbii pod dn. 6. Grudnia co następuje: „W. Porta rozwija obecnie nadzwyczajną czynność i kilku gońców wyprawiono, jednego po drugim, do Petersburga. Zapewne nie są jeszcze zatłwione reklamacje ze strony Anglii i Francji, które obecnie z natarczwym popędem bywają powtarzane. Ale już nie czas. Minęła pora do tego. Gdy Ibrahim Basza stał przed Konstantynopolem, zostawano w nieczynności; a teraz narzekają, że Sułtan przez pomoc rosyjską ocalony z Rosyją się łączy. Sułtan mógłby równem prawem powstawać na przymierze angielsko-francuzkie i znalazłby w osadzeniu Algieru większą przyczynę żalenia się na doznane uszczerbki, aniżeli teraz w jego przymierzu z Rosyją upatrują, które nikogo nie upośledza. Zaiste możnaby łatwo wpaść na tę myśl, że Ministrowie angielscy i francuzcy, idąc za popędem swoich wybujałych uczuć, na cały Iślamicizm górz, albo pomni owych świetnych krucyat głów swoich polityczno-egzaltowanych na Wschodzie pozbyć się chcą. Bo wedle starodawnego prawa jestto (łagodnie mówiąc) przesada, chcieć gwałtem ustanowić zasady, wedle których przy-

mierzają być zawierane. Tymczasem polityczne te zatargi stają się szkodliwemi dla handlu Turcyi. Nie towarzyszą im wprawdzie klęski wojny, ale też nie te korzyści, które wojna spekulantom nastęcza; wzbudzają one tylko nieufność, nie doprowadzają jednak do tej mety, do której w Paryżu i Londynie dążą. Skończy się rzecz tu, jak we wszystkich komedyach ludów europejskich: Oblubienica temu się nareszcie dostanie, któremu ją najbardziej zaprzeczają. Przymierze między Turcyą i Rosyją stanie się tém ściślejsze, im więcej na nie powstają. Dyplomacy tureccy aczkolwiek nie mogą sobie rościć prawa do wielkich wiadomości i przebiegłości, tyle jednak posiadają zdrowego rozsądku, aby złe rozróżnić od dobrego, i lubo od wieków Rosyją za głównego nieprzyjaciela Porty poczytywali, w ostatnich czasach jednak się z nią pojednali. Oni równie jak Ministrowie rosyjscy na tém się nareszcie poznali, iż teraz nie idzie więcej o materyalne interesa, które dawniej w Petersburgu na oku miano i które były nieodbitym skutkiem polityki Cesarzowej Katarzyny, lecz że teraz moralnego wpływu żądają; tak jak wpływu Francji w Belgii, a Anglii w Portugalii. Opierać się temu wpływowi, jestto tyle, jak nakształt Donkiszota walczyć z wiatrakami i tamować tok czasów; ale to jednak się dzieje. Przemysł Anglii i Francji nic na tém nie zyska, bo dopóki to nieporozumienie potrwa, W. Porta tém uporczywiej traktatu tego trzymać się będzie i zbrzydzi sobie Anglią i Francją, co zapewne kupcom angielskim i francuzkim w Lewancie korzyści nie przyniesie. Admiral Roussin sam wyzna, że kupcom francuzkim już teraz trudno wytrzymać konkurencją, gdzie dawniej niezaprzeczone mieli pierwszeństwo. Przyczyna jasna; większa część interesów bywa zawierana z rządem i przez rząd, a ten może wedle upodobania szkodzić i pomagać. Wszakże, że kupcom francuzkim nie sprzyja, temu dziwić się nie wypada, bo właśnie ci kupcy wspierali Mehmeda Alego i otwierali mu wszelkie źródła pomocy ochocho i jawnie. Wreszcie stan kupiecki znając dokładnie położenie swoje i umiejąc mądrze cenić korzyści własne, bardzo się lęka tej chwili, w którejby do kroków nieprzyjacielskich między wielkimi mocarstwami przyjąć mogło.

#### A u s t r y a.

Z Tryestu, dnia 10. Grudnia.

Gazety tutejsze donoszą z Patras pod d. 9. Listopada: „Dnia 27. z. m. przybył tu Krol Otto na fregacie angielskiej Madagaskar. Nazajutrz zrana wysiadł na ląd otoczony swym



głównym sztabem; przyjęty został przez Biskupa i duchowieństwo w ornaty, jakoteż przez Gubernatora i innych urzędników, wielu reprezentantów narodu i mnóstwo ludu okrzykiem: „Niech żyje Król!“, W pośród ustawionych szeregów wojska i przez bramę tryumfalną, mirtem i aloesem ozdobioną odprawił Monarcha swój wjazd do miasta, i najpierw udał się do kościoła S. Mikołaja, a potem przejeżdżał przez główne ulice miasta, gdzie wszystkie domy były ozdobione kobiercami, a okna damy zapełniały. Król stanął w domu Gubernatora; udzieliwszy zaś postuchania władzom i konsulom, oglądał zamek i niektóre starożytności. Wieczorem oświetlono miasto, a władze dały dla Monarchy ucztę w sali publicznej szkoły. Król rozpoczął taniec z małżonką Gubernatora, a potem tańczył z kilkoma młodemi damami, mianowicie z córką Konsula angielskiego, Miss Crove. W przerwach rozmawiał Król z wielu Grekami i Greczynkami językiem ich narodowym. Przed swym wyjazdem przyrzekł Monarcha władzom, iż przekonany o ważności tego miasta, starać się będzie przywrócić mu dawną jego sławę. Dnia 29. z. m. odjechał Król do przylądka Koryntu, a ztamtąd przez Vostiza, Calavrita do klasztoru Mega Spilon; nakoniec przez Argos wrócił do Nauplii.“

#### N i e m c y.

Z Monachium, dnia 16 Grudnia.  
Tutejsza Gazeta Polityczna zawiera: „Wostatnim numerze Kuryera francuzkiego znajduje się umieszczony artykuł o zbliżającym się kongresie wiedeńskim, który twierdzi, iż gabinet francuzki otrzymawszy urzędowe doniesienie o tym zieżdzie, wydał w formie okólnika rodzaj protestacyi do dworów niemieckich. Okólnik ten ma wyrażać, że Francya z państwami niemieckimi zgo i zgo rządu za nadto ściśle połączona jest przez wspólność interesu i wzajemną sympatyą, ażeby na najmniejsze ubliżenie ich niepodległości z obojętnością patrzeć, i w takim razie prozycy dawniej przyjaźni odnowić niemiała. Nie jesteśmy w możności potwierdzić tego doniesienia, lub zaprzeczyć onemu. To jednak możemy otwarcie wynurzyć, iż co się tyczy „wspólności interesów“, „sympatyi“ i „przyjaźni“ monarchowie niemieccy nigdy nie byli z sobą w większej zgodzie jak teraz, i że dorozumiewanie się, jakoby większe państwa niemieckie miały w myśli ubliżyć niepodległości mniejszych, jest straszdyłem, którym prędzej polityków kawiarni paryzkich, nie zaś rozsądnych Niemców w obawę wprawićby można.“

#### Z Augsburga, dnia 24. Grudnia.

Gazeta Powszechna zawiera: Od czasu zjazdu w Hradiszcie (Münchengrätz) zajmują się dzienniki ciągle domniemaniami o odbytych tam konferencyach. Ponieważ różne gazety różne o naradach tych skreśliły doniesienia, przeto pożądaną będzie wiadomość o istotnych zamiarach mocarstw i układach, które w skutek uchwał w Hradiszcie się odbyły. Przedewszystkiem trzeba wiedzieć, że trzej Monarchowie z powodu rozszerzania się niespokojnego wpływu lipcowych wypadków dawno przed zjazdem w Czechach uznali potrzebę porozumienia się na piśmie względem środków w celu zaradzenia ile możności złemu, które niespodziany upadek starszej linii Burbonów zgotował dla Europy. Różne przyuczyny przeszkodziły Monarchom, już dawniej osobiste przedsięwzięć narady; okoliczności dozwoliły im dopiero w bieżącym roku widzieć się z sobą. — Łatwo poznać, że wszystko już było przygotowane, co pod rozważę wziętém być miało, a krótkie trwanie usprawiedliwia to twierdzenie. Ustanowiony pod zarządem Hr. Molé system nieinterwencyi, pomieszał wszelkie stosunki, które rządy ku rządóm zachowywać zwykły były, a przez to niepohamowanym usiłowaniom propagandy, zrządzenia, gdzie tylko można, zawichrzeły, obszerne, urodzajne pole otworzył. Trzej Monarchowie musieli przeto szczególniejsze starać się usunąć ten system celem otrzymania stałej podstawy, na której można będzie prawnie postępować w razie, gdyby gdzie wmięszania się zachodziła potrzeba, i krom tego, celem zupełnego przytłumienia propagandy rewolucyjnej. Przy najlepszej bowiem chęci francuzkiego gabinetu zaprzyjaźnienia się z 3 mocarstwami, nie może to nastąpić, jak długo pod jego egidą, chociażby tylko pozornie, krzewiący się chwast propagandyzmu wé wszystkich krajach i umysłach był rozsiewany. A przeto jest rzeczą prostą, że francuzki rząd przy tém interesowanym być musiał, widzieć urzeczywistnione życzenia innych państw stałego ładu; i że przed francuzkim rządem nie tajono przedmiotu w Hradiszcie pod rozważę wziętego i uchwalonego. — Monarchowie postanowili tam ogłosić system niewmięszania się jako niemający nadal mocy i nikogo nie obowiązujący; owszem każdemu państwu zostaje wolność wmięszania się, skoro jakie zagrożone państwo pomocy drugiego potrzebuje i wezwie. Stąd prosty wniosek, że ten rząd samowolnieby postępował któryby takie prawo gwałtownie sobie przywłaszczał. Francuzki rząd poznał roztropność uporządkowania



w tym sposobie prawo wmieszania się i przy pierwszych udzieleniach reprezentantów 3 północnych dworów okazał się porozumianym z tym środkiem. — Pan Broglie chciałby teraz zaprowadzić prawa wyjątkowe przy wmieszaniu się w obce sprawy, i chce niejako ustanowić przywileje na ten lub ów wypadek, co przy zasadach obywatelstwa brzmi niestosownie. Xięcia Broglie powodują zewnętrzne wrażenia, przeszedł on linią *juste milieu* i daniem oświadczeniem, które pod różnemi postaciami w innych punktach wykładane być miało, przeciął sobie odwrót. Dla tego chce teraz zniszczyć most, któryby mu nastęrczał przejście do lepszego porozumienia się z 3 mocarstwami. Takie jest terazniejsze położenie rzeczy, a teraz oczekujemy, jakie tłumaczenie otrzymają uchwały w Hradiszcie i czy w pierwotnej postaci zaprowadzone zostaną, gdyż w tej chwili żywo nad tem się układają.“

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 13. Grudnia.

(Gaz. Powsz.) — Długo było rzeczą wątpliwą, czy Kardynał Marco do Hiszpanii się uda, aby objąć miejsce przy Regencyi przeznaczone mu wedle testamentu Króla Ferdynanda. W tych dniach zawiadomił on rząd o bliskim swoim odjeździe do Madrytu, dokąd się zapewne w ciągu przyszłego tygodnia uda. — Zwyczajne modły kościelne za głowy koronowane, które od niejakiego czasu w tutejszym kościele narodu Portugalskiego także za Donnę Maryą odmawiano, zostały podobno przez rozkaz Papieża zabronione. Przyczyną tego ma być postępowanie Don Pedra, który ciągle klasztory jak znosił, tak znosi i własność kościoła na skarb. zabiera.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 21. Grudnia.

Dzisiejszy Journal du Commerce wyraża: „Od kilku dni ciekawość publiczności zwrócona jest na uzbrajania, przedsięwzięte równocześnie w portach Anglii i Francyi. Większa część dzienników w obu krajach sądzi, że wspólnym zamiarem onych jest znamięta demonstracya w Lewancie, końcem położenia tamy rządności Rossyan i opierania się w razie potrzeby planom zdobywania, które Cesarz Mikołaj (wedle obawy) miał postanowić. Można dla popierania zdań takowych z jednej strony przytaczać uzbrajania przedsiębrane obecnie w portach rosyjskich nad morzem Czarném i Bałtykiem, a z drugiej strony wzmagającą się od dnia do dnia zapalczywość prasy angielskiej przeciw gabinetowi petersburskiemu, nareszcie konieczność, w której się Ministeryum Grejowskie znajduje,

aby zapobiedz groźnym narzekaniom ze strony Parlamentu i opinii publicznej z przyczyny szańbienia, którego Anglia bezkarnie w Lewancie doznała, i z upośledzenia przewagi jej politycznej i jej korzyści handlowych. Pewna gazeta przytacza to za dowód bliskiej wojny między Rosyją i Anglią, że stan kupiecki angielski wiele miedzi i cyny w Rosyji kupnem nabył, aby w przypadku zatamowania związków w towary te być zaopatrzonym. Wszakże przeciw tym oznakom przytoczyć można spokojną postawę giełdy Londyńskiej, gdzie prawdopodobieństwo do wojny takiej niemylnieby wcale inne sprawiło wrażenie, jak niżenie kursu o  $\frac{1}{4}$  pCt. — Przygotowania w Tulonie dają się nierównie łatwiej wyłomaczyć przez wyprawę do Konstantyny, niż przez plan demonstracyi, do której korzystna chwila już minęła. Jeżeli ten sposób tłumaczenia prawdziwy, nie potwierdzałbyż on zdania pewnej gazety angielskiej. twierdzącej, że przedsięwzięte u sąsiadów naszych uzbrajania do tego zmierzają celu, aby nad naszymi poruszeniami i krokami na morzu Śródziemném dozorować? Pytanie względem Algieru na przyszłej sessyi gruntownie zostanie zbadaném i stanowczo rozstrzygniętem. Ministeryum nie może dłużej tego zwlekać, powinno ono względem owęj posiadłości przybrać sposób tłumaczenia się i postawę, zgodną z godnością i wyraźnem życzeniem kraju. Uzbrajania więc w Anglii mogą równocześnie mieć zamiar, sprzeciwić się planom naszym, dążącym do ustalenia potęgi naszej w Afryce i popędom wojennym Francyi inny nadać kierunek; albo dokładniej to wyraziwszy, zmierza może gabinet angielski do tego, aby poróżnić nas z Rosyją, a tak po zmianie Ministeryum naszego opuścić nas na polowie drogi. Przepomnieć też o tem nie trzeba, że przymierze francuzko-angielskie na żadnym traktacie się nie opiera, tylko na wątpliej sympatyi dwóch nie na zbyt mocnych nogach stojących gabinetów. Anglia przedewszystkiém na to uważać powinna, aby Francya nie wskrzesiła systematu swego ułożonego za ministerstwa Martignaka i nie wchodziła w przyjazne związki z Rosyją, końcem odzyskania powtórnie granic swoich ku północy, podczas kiedy Rosyja zamiary swoje ku Wschodowi dalej popiera. Wszystko to powinno być pochopem dla rządu naszego, aby postanowienia swoje bacznie rozważał, zanim bezwarunkowo pójdzie drogą, na którą go Anglia strącić usiłuje.“

Wojenny ton, którym się od niejakiego czasu gazety angielskie tłumaczą, przez dzienniki tutejsze rozmaitym sposobem bywa osądzany.



Quotidienne w tej mierze tak się daje sły-  
szec: „Gazety sprzyjające Ministerjum Gre-  
jowskiemu, rzucają jawowite pociski na poli-  
tykę Rossyi. Aby demonstracyom swoim  
większą nadać powagę, udzielają one spisu  
12 okrętów, które obecnie jak najskwapliwiej  
bywają przysposabiane. Nie wiemy tego, o ile  
rozkazy te uzbrajania okrętów rzeczywiście da-  
no, ale o tém przekonani jesteśmy, że w te-  
rażniejszej chwili nie jest ani zamiarem, ani  
możnością dla rządu angielskiego przedsię-  
wziąć wojnę, którą ścisła przyjaźń, zacho-  
dząca między mocarstwami północy, uczyniłaby  
niemylnie wojną kontyentalną. Sam Ku-  
ryer angielski na to się zgadza. „Wojna  
ta z Rossyą (powiada on), która podczas re-  
wolucyi polskiej, w Anglii byłaby narodową,  
obecnie uniesienia narodu wzbudziłoby nie  
umiała, a skarb kraju nie jest w takim stanie,  
abyśmy dla samych pryncypiów wojnę prowa-  
dzić mogli.“ — Zresztą niech się Kurjer  
uspokoi. Anglia nie będzie toczyła wojny  
ani o pryncypia, ani o interes. Trochę oma-  
mienia dla zagajenia Izb, kilka spekulacji  
gieldowych na korzyść świadomych — oto  
wszystko, co z owych straszennych uzbrajań  
wyniknie.“

Z dnia 22. Grudnia.

Nadeszłe do Paryża gazety Madryckie z dn.  
8. Grudnia zawierają następujące doniesienia:  
„Dzisiaj zrana o godzinie 11. raczyła N. Kró-  
lowa Regentka w imieniu Jéj Najdostojniej-  
szej córki Donny Izabelli, JW. Panów J. M.  
Pugs, A. F. Uerutia, L. F. Cordova, M. F.  
Navarietta i L. Unegola własnoręcznie ozna-  
kami W. Krzyża orderu królewskiego Izabelli  
katolickiej obdarzyć, poczem wymienionych  
JW. Panów przypuszczono do pocałowania  
ręki N. Pani. Jego Eminencya Patriarcha In-  
dyów, Wielki Kanclerz orderu i Sekretarz  
Don Mateo Aguero byli tej uroczystości przy-  
tomni.“ — Też same gazety donoszą także o wy-  
pawkach w Portugalii co następuje: „Do Faro  
i Lagos przybyły 3 statki parowe, 1 fregata, 2  
brygantyny i 2 okręty przewozowe Don Pedra.  
Wylądowały one tam 1800 ludzi, około 100  
koni i mnóstwo amunicyi każdego rodzaju. —  
Dowiadujemy się, że 700 koni z rozmaitemi  
pociągami artylerycznymi i przeszło 60 wozów  
z armii Don Miguela przybyło do Valencia  
de Minho. Jestto skutkiem odwrotu nastąpio-  
nego z przyczyny utarczki, pod Porto sto-  
czonéj.“

Nadzwyczajny dodatek do Gazety miasta Sa-  
ragossy z dn. 12. m. b. zawiera urzędowe donie-  
sienie o klęsce, którą powstańcy z Morelli,  
komenderowani przez Barona Herves, w Ca-

landa pod Alcaquir przez oddział ruchomy  
wojska Królowej po wodzą Pułkownika Don  
Cristabal Linares de Butron ponieśli. Morella  
jest małym miastem obronnym w Królestwie  
Walencyi, niedaleko granicy Arragońskiej.  
O zdobyciu tego stanowiska, które rokosz-  
nom z Walencyi i Arragonii za punkt podpo-  
ry służyło, już doniesiono.

*Portugalia.*

Kuryer Angielski udziela jeszcze pi-  
sma prywatnego z Lizbony z dn. 7. Grudnia  
w którym między innemi czytamy: „Druga  
missya Pułkownika Hare do Santaremu także  
się nie powiodła; Don Miguel Deputowane-  
go Don Pedra ani do pokojów swoich nawet  
wpuścić nie chciał. Tak więc wszelka na-  
dzieja przyjaznego załatwienia znikła. W Si-  
nes d. 28. z. m. miała być okropna rzeź; gdy  
24 osób się stało ofiarą wściekłości, reszta  
mieszkańców ucieczką się ocaliła. (?) Zapa-  
wne była ta zbrodnia dziełem Guerylasów.  
W Setubal jeszcze wszystko było spokojne,  
ale mówiono jednak, że General Lemos się  
przysposabia do szturmowania tej fortecy,  
przeto też wyprawiono na pomoc temu mia-  
stu 400 ochotników z Villa-Nova, którzy tylko  
co przybyli z Duery. Inni zapewniają, że  
Migueliści z Alcacer da Sol ustąpili. Zaciągi  
do wojska nakazane przez Don Pedra idą sko-  
rym postępem; 120 podoficerów przybyło  
z głównej kwatery do Lizbony, aby nowo za-  
ciężnych ćwiczyć w mustrach. Okręty wo-  
jenne, przeznaczone do Madejry i Afryki, sto-  
ją w pogotowiu, ale przed upłynieniem na-  
stępującego miesiąca zapewne nie odpłyną.  
W Lizbonie saméj kilku intrygantów sta-  
wiało zasadzki na Admirała Napier, ale na-  
daremnie; odkryto ich podstępny a Admirał  
od niebezpieczeństwa jest oswobodzony. Hra-  
bia Taipa wydaje trzeci list, który wszelako  
tylko w gazetach angielskich ma być umie-  
szczony. Na statku parowym „Confiance“  
przybyło z Anglii do Portugalii wiele (jak się  
zdaje) podejrzanych osób. Jednej z pomię-  
dzy nich nie pozwolono ani w Korunnie, ani  
w Lizbonie na ląd wysieść i musiała ona na-  
tychmiast na tymże samym okręcie znowu  
wrócić; druga przebrana jako lokaj, z Portu-  
galii rodem, natychmiast po wylądowaniu zo-  
stała przyaresztowana.“

*Anglia.*

Z Londynu, dnia 20. Grudnia.

Globe wyraża: „W ostatnich czasach roz-  
siewano pogłoskę, że na przyszłej sessyi Par-  
lamentu będą przedsięwzięte odmiany w bilu  
reformy; wynurzano przytém niejaką złośliwą  
radość, że się tak rychło już okazała potrzeba



zmodyfikowania tego tak uwielbianego środka. Ale przyjaciele nasi, Konserwatywowie, powinni się usatysfakcjonować; wszystkie bowiem zamierzone sprostowania ściągają się tylko do kilku przedmiotów podrzędnego znaczenia, w których odłąd reforma urzędowistwioną została, jak w innych podobnych przypadkach, możność polepszenia się objawiła. Co się za sady samej tyczy, to zapewne nigdy tak ważna odmiana z tak małą trudnością i z tak dostatecznym dopięciem zamierzonego celu uskutecznią nie została.<sup>66</sup>

Listy z Gibraltaru donoszą o przybyciu tam Generała Bourmonta wraz z 50 oficerami. Zapuścili sobie brodę i mieli duże wąsy.

Times dzisiejsza wyraża: „Ciągłe trwanie procesów politycznych, toczących się obecnie przed Sądem Assyzów w Paryżu, jest nagany godne, ponieważ jest znakiem słabości i lęklivosti rządu francuzkiego. Ani Francya, ani reszta Europy rządu Ludwika Filipa za ustalony poczytywać nie będą, dopóki więzienie w Ham i zamek S. Michała stoją otworem. Dopiero po zamknięciu onych dożyjemy szczęśliwego ukończenia rewolucyi Lipcowej.

Listy z Paryża donoszą, że Xiążę Orleański w roku przysłym podróż do Ameryki przedsięwzięmie.

## Rozmaite wiadomości.

Redakcyja otrzymawszy nadesłane sobie wiadogodne sprawozdanie względem przewozu Polaków z Gdańska do Ameryki północnej, pospiesza wyciąg onego w piśmie swoim umieścić:

„Po wnijściu szczątków armii powstańców polskich w terytorium pruskie, rząd aby zapobiedz wszelkim zdróżnościom pojedynczo się tułających, postanowił podzielić wszystkich na pewne oddziały, które jako ulegające artykułom prawa wojennego pruskiego w Tylży, Grudziądzu i Gdańsku umieszczono. Liczba w Gdańsku na tak nazwaną górze Biskupiej kosztem rządu utrzymywanych dochodziła do 370. Wielkie wydatki łożone przez rząd na sowite wyżywienie tych wychodźców i ludzkie z nimi postępowanie zbijają dostatecznie spotwarzania za granicą niesprawiedliwie na rząd pruski w tój mierze miotane. — Wszakże niestali w przedsięwzięciach swoich, zapragnęli jednak ci tułacze przesiedlenia do Stanów zjednoczonych Ameryki północnej, dowiedziawszy się, że ziomkowie ich za granicą także to uczynić postanowili. N. Pan skłoniwszy się do prosby ich, kazał im oznajmić, że ci

wszyscy coby dobrowolnie do Ameryki udać się chcieli, kosztem rządu tamże mają być przewiezieni, odebrawszy wprzód jeszcze wsparcie łaskawe N. Króla. Równocześnie wyjednano im po zakomunikowaniu się w tój mierze z Konsulem północno-amerykańskim posady w tamtym kraju. — Gdy większa część Polaków oświadczyła gotowość swoje opuszczenia Europy, niezwłocznie General komendujący Natzmer najwyższe przewodniczenie sprawami przewozu tego otrzymał sobie polecenie, który zawarłszy kontrakt stosowny z pewnym tutejszym domem handlowym, oparty na prawach angielskich, dalsze rozrządzenia w tym interesie zdał General Porucznikowi Rummel. — (Do sprawozdania samego dołączona jest kopia kontraktu i regulaminu okrętowego.) Równocześnie mianowano tak nazwaną Kommissyą uzbrojenia (Ausrüstungs Kommission), na czele której postawiono Majora Fischer pułku 4. piechoty, mającą bacznie na to uważać, aby warunki kontraktu przez dom handlowy ściśle zostały wykonane, i okręty jak najwygodniej uporządzone i najobficiej w żywność opatrzone. Kapitan Engel, Komendant rotmanów i Dyrektor budowl i korpusu armii, i Kapitan inżynierów Gaede, byli także członkami tój Kommissyi. Po poczynieniu takowych przygotowań zajęto się gorliwie budowaniem okrętów i zwołano wszystkich Polaków do Gdańska, dokąd oni także w pierwszych dniach Listopada przybyli. Tutaj powtórnie każdy z osobna w obec Deputowanego Najwyższego Sądu krajowego i Audytora deklaracyją swoję, że dobrowolnie się przenosi musiał ustnie powtórzyć a potem podpisać. Około 30. którzy inaczej się namyślili, odesłano bez wszelkiej trudności z naszej strony do dawniejszego miejsca pobytu. — Każdy z wsiadających na okręt otrzymał na drogę kosztem rządu naszego 3 koszule, parę trzewików, spodnie sukienne, kurtkę sukieną i płaszcz; co prócz tego było w tych przedmiotach własnością prywatną, tój nie rachowano. Oraz wyznaczył Król najłaskawszy dla każdego z nich w gotowiznie dar pieniężny od 30 do 60 talar., mający być wypłacony dopiero po szczęśliwie nastąpiem przybyciu do brzegów Ameryki, a to w miarę postępowania, tak dalece, że ci oo żadnego nie dali powodu do skargi, najwzszsze; ci zaś, co z przyczyny nagannego sprawowania się do tak nazwanej drugiej klasy zostali strąceni niższe mają odebrać wynagrodzenie. Pomiedzy 602 wychodźcami — tyle albowiem było ich w ogóle — znajdowało się 5 kobiet i troje dzieci, którym miłościwy nasz



Monarcha równego, jak innym wychodźcom, wsparcia udzielić raczył. Jedną z tych kobiet jest małżonką Porucznika Babińskiego; dla téj N. Pan dar łaskawości 40 tal. dla niej samej, a 10 talar. dla każdej z dwóch jej małoletnich córek wyznaczyć raczył. W Ameryce wypłacą oprócz tego Porucznikowi Babińskiemu 120 talar. — Dołączono także do sprawozdania tego wizerunek okrętów, na których ci emigranci umieszczeni zostali, przedstawiający dokładny obraz przestrzeni miejsca dla nich przeznaczonego i wygod których oni podczas podróży używać mogą.

„Przysposobienie okrętów „Union“ i „Mariane“ już było prawie zupełnie skończone i dzień odjazdu oznaczony, gdy niespodzianie Konsul Zjednoczonych stanów trudności wzniecać zaczął, przytaczając akt z r. 1819., wedle którego pod karą konfiskaty okręt o 5 beczkach miary amerykańskiej tylko 2ch ludzi mieścić może, kiedy przeciwnie tutejszostronny kontrakt, stósownie do ustaw angielskich zawarty, na 4 beczki angielskiej miary 3ch ludzi wyznaczył. Trzeba więc było udać się z pytaniem do Berlina, co naturalnie wielką sprawiło odwołkę; nareszcie rząd nasz zastosowawszy się do praw amerykańskich, zniewolony był inny przedsięwzięcie wymiar okrętów i w skutek tego trzeba było trzeci jeszcze okręt „Elżbieta“ uzbroić i przysposobić. Wszakże ze względu na opóźnioną porę roku, oraz ponieważ kilku oficerów polskich w kwaterach swoich rozmaitych się dopuszczało bezprawii, postanowiono nie czekać wykończenia „Elżbiety“ lecz „Union“ i „Marianę“ wprzód wysłać. W tym celu przyjechał tu (do Gdańska) sam Generał komenderujący i obejrzał okręty wzmiankowane, które banderami przyozdobione na morzu kilka obrotów wykonały. Aby wszelkim zażargom w drodze ile możności zapobiedz, uczyniono to postanowienie, ażeby Polacy sami na czas żeglugi sobie przełożonych z groń swego obrali, którym posłuszeństwo przyrzec mieli; prócz tego ustanowiono dla każdego okrętu pewny rodzaj Sądu wojennego i stósowne do okoliczności oddzielne artykuły kary. Zresztą Kapitanowie okrętów są mężami zdecydowanymi, którzy z siebie żartować nie dadzą, i mają oni dość sposobów w mocy swojej, aby niesfornych natychmiast przyprowadzić do porządku.

„Odjazd nastąpił bez zakłócenia spokojności. W niedzielę zrana dnia 17. Listopada, kiedy gęsta mgła okrywała całą przystań, zwiastował nam wystrzał działowy że podnieśli

kotwicę i z przystani w drogę się puścili — gdy mgła ustąpiła, już ich nie było.

„W tydzień potem, dn. 24. Listopada, odplynał za nimi także okręt „Elżbieta“, na którym umieszczeni byli oficerowie i kobiety w oddzielnych izbach. Ale pierwsi nawet w tej posępnej chwili nie wyrzekli się swego lekkomyślnego, niespokojnego i niewdzięcznego charakteru, i niepomni na dobrodziejstwa, któremi rząd pruski ich obsypywał, do tego stopnia zapamiętałość swoją posunęli, że na morzu głośno zaśpiewali pieśń ulubioną: „Jeszcze Polska nie zginęła, poki my żyjemy!“ Mýmy to stojąc nad brzegami na własne uszy słyszeli. — Koszta wyprawy wynosiła do 82,000 talarów, nie rachując nawet w to odzieży.

„Podług najnowszych nas doszłych wiadomości wszystkie te 3 okręty Sund szczęśliwie przebywszy, dn. 28. Listop. wspólnie z przystani pod Helsingoer odplynęły. Kilka dni przedtém, dn. 23., „Union“ i „Mariana“ wytrzymały burzę na kotwicach, z którejto przyczyny „Elżbieta“ w stanie był je dogonić.“

Gazeta Królewiecka z d. 24. m. b. donosi: „Wedle najnowszych tu nadeszłych wiadomości, owe trzy okręty, co z wychodźcami polskimi na pokładzie z Gdańska odplynęły, pominąwszy przylądek Skagen w Jütlandyi, d. 1. Grudnia zawinęły do portów norweskich Arendal i Trömö Sund, gdzie czekając pogodniejszej pory i ustatnia burzy, świeżą zabrały wodę i inne zapasy. Przy odejściu téj wiadomości wszyscy na okrętach byli zdrowi. Z sprzyjającym wiatrem natychmiast dalej w drogę się puszcza.“

W Paryżu są teraz dwie drukarnie polskie, jedna u Pinarda przy nadzieczu Woltera (o której już wspominaliśmy), druga nowa u Bau douina.

Dziennik *Blätter für liter. Unterhaltung*, wieny raz powziętemu zamiarowi, zawiadamiania czasami Niemców o literaturze polskiej, umieścił w Nrze 271. z r. b. wiadomość o przekładzie poematu sławiańskiego: „Wyprawa Igora na Połowców“, przez Augusta Bielowskiego. W Nr. 274. i 275. wspomniał o dziele P. Łukaszewicza: „Wiadomość historyczna o dyssydentach w mieście Poznaniu w 16tym i 17. wieku.“ (1832.) Recenzent przechodzi w krótkości ośnowę dzieła i kreśli koleje, jakich dyssydenci różnemi czasy doznawali w Polsce. Pan Łukaszewicz pracuje właśnie nad „dziejami reformacyi w krajach polskich.“ (Rozm. Lw.)



Z przyłądka Dobrej Nadziei obmyślają wyprawę badawczą ku nieznanym krainom środkowej Afryki. Kierowanie tą wyprawą przyjął na siebie lekarz sztabowy dr. Smith, który dawniej już za granice osady odbywał podróże. Wielkorządca Sir Henry Cele wspiera to przedsięwzięcie, na które złożono już 600 funt. szter. Do wyprawy tej użytych będzie, jako straż, dwóch ludzi z każdego na przyłądka stojącego pułku angielskiego, a od strzelców konnych sześciu ludzi, wraz ze 30 zbrojnych Hotentotów. Podróż ta trwać ma rok, lub dwa lata.

### OBWIESZCZENIE.

W okolicy między Pustkowią Zwirkowską i wsią Królewskie, w powiecie Ostrzeszowskim departamencie Poznańskim, na trakcie prowadzonym przez wieś Królewskie do Ostrzeszowa, zabrana została z dnia 9. na 10ty miesiąca Października r. b. o godzinie 11tej w nocy, kilku osobom nieznanym, przez jednego dozorcę pogranicznego, trzoda świń.

Na zawołanie innych dozorców pogranicznych na pomoc, uciekli nieznanymi do pobliskiego boru, gdzie schwytanymi być nie mogli i zostawili 20 sztuk świń, domyślnie z Polski przemyconych, które Urzędowi poborowemu w Kempnie pod dn. 11. Października r. b. oddane i za poprzedniem otaxowaniem i obwieszczeniem terminu licytacji, za Talarów 74 sgr. 3 publicznie sprzedane zostały.

Gdy się nieznanymi właściciele tych świń, celem udowodnienia pretensyi do zebranych kwoty do tego czasu nie zgłosili, przeto zaprzysuwając ich stosownie do §. 180. Tyt. 51. Cz. I. Ordynacyi Sądowej, nadmieniam: iż jeżeli się nikt w przeciągu 4ch tygodni, rachując od daty pierwszego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w Dzienniku Intelligencyjnym na Komorze Głównej Celnéj w Podzamczu, nie zgłosi, summa powyższa na rzecz Kassy Królewskiej obrachowaną zostanie.

Poznań, dnia 23. Listopada 1833.

Tajny Nadradzca finansowy i prowincjonalny Dyrektor poborów.

Loeffler.

### OBWIESZCZENIE.

Dom w Grodzisku pod Nr. 230. położony, do masy sukcesyjno-likwidacyjnej Markusa Loewenstein należący, będzie drogą koniecznej subhastacyi przedany. Taxa sądowa wynosi 1095 tal. 14 sgr. 6 fen.

Termin peremtoryczny wyznaczony jest na dzień 21. Stycznia r. p. o godzinie 10. przed południem. Odbywać się

będzie w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przez Assessora Najwyższego Sądu Apellacyjnego Lehmann. Chęć kupienia mający wzywają się niniejszém, aby się na terminie wymienionym stawili, z warunkami obznajmili się i licyta swoje do protokołu podali. Przybicie nastąpi na rzecz najwięcej dającego, jeżeli przeszkody prawne nie zajdą.

Poznań, dnia 24. Października 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

### A U K C Y A.

Perły sznurków cztery najwięcej dającemu sprzedawać będę w dniu 8. Stycznia r. 1834. po południu o godzinie 2giej w Izbie instrukcyjnej Król. Sądu Ziemiańskiego.

Poznań, dnia 22. Grudnia 1833.

Brock, Referendarz,  
V. C.

### Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 30. Grudnia 1833.

	Tal.	šgr.	fen.	do	Tal.	šgr.	fen.
Pszenica . . .	1	10	—	—	1	12	6
Zyto . . .	—	25	—	—	—	27	6
Jęczmień . . .	—	15	—	—	—	16	—
Owies . . .	—	14	—	—	—	16	—
Tatarka . . .	—	15	—	—	—	17	6
Groch . . .	1	5	—	—	1	7	6
Ziemiaki . . .	—	6	—	—	—	8	—
Siana cetnar à							
140 ff. . .	—	16	—	—	—	20	—
Słomy kopa à							
1200 ff. . .	4	—	—	—	4	5	—
Masła garniec	1	12	6	—	1	15	—

### Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 24. Grudnia 1833.

L ą d e m :	Tal.	šgr.	fen.		Tal.	šgr.	fen.
Pszenica . . .	—	—	—	i	—	—	—
Zyto . . .	1	2	6	-	—	—	—
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	20	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	21	11
Groch . . .	1	12	6	-	—	—	—
W o d ą :	Tal.	šgr.	fen.		Tal.	šgr.	fen.
Pszenica (biała)	1	28	9	i	1	25	—
Zyto . . .	1	6	3	-	1	3	9
Jęczmień wielki	1	1	3	-	1	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	-	—	—	—
Groch . . .	1	20	—	-	1	15	—
Kopa słomy . .	8	25	—	-	8	5	—
Cetnar siana . .	1	5	—	-	—	20	—